

O chłopcu, który poznał historię Białegostoku

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami w pewnym mieście żył sobie chłopiec, który mieszkał z rodzicami w domu nad rzeką. Pewnego dnia, podczas porannego spaceru z psem, Franek, bo tak nazywał się nasz bohater, zobaczył małego skrzata, który siedział w krzakach i rozmyślał. Chłopiec bardzo się zdziwił. Postanowił zaprzyjaźnić się z nowym nieznanym, ale skrzat nagle odleciał. Chłopiec postanowił go znaleźć. Nie wiedział, że skrzat ciągle go obserwuje.

Kiedy następnego dnia Franek wracał ze szkoły, skrzat go zauważył i zaprosił w tajemnicze miejsce, w którym chłopiec nigdy jeszcze nie był. Miasto, do którego trafili, było położone nad rzeką Białą. Chłopiec był bardzo zdziwiony i zaskoczony. Skrzat zaczął go oprowadzać po mieście. Franek z ust mieszkańców miasta słyszał różne słowa, których nie rozumiał. Spytał skrzata, dlaczego niektórzy ludzie w tym mieście używają nieznanego mu języka. Skrzat wyjaśnił mu, że miasto, do którego trafili to Białystok. Obecnie mieszka w nim wielu mieszkańców, którzy wywodzą się z różnych kultur, wyznają różne religie, mają różne pochodzenie.

– Skąd ta nazwa ... Białystok? – zapytał chłopiec.

– Białły stok – odpowiedział skrzat – to chyba jasne.

– Nic nie rozumiem – zdziwił się Franek.

– Dobrze. Usiądźmy nad brzegiem rzeki Białej, a opowiem ci historię tego miasta – powiedział skrzat. – Wszystko zaczęło się wówczas, gdy w tym miejscu rosła gęsta puszcza. Żyło w niej wiele gatunków zwierzyny. To tutaj na polowania przyjeżdżał na swoim gniadym koniu litewski książę Giedymin. Książę uwielbiał polowania. Zabierał ze sobą swoich wojów i razem polowali w gęstwinie. Pewnego razu w lesie zobaczyli pięknego jelenia. Gdy udało im się go upolować, usiedli nad strumieniem. Książę był bardzo zmęczony i chciał odpocząć. Zapadła noc. Do najbliższego zamku miał daleko, a w pobliżu nie było żadnego dworu, w którym mógłby przenocować. Towarzysze Giedymina szybko postawili niewielki szałas na jednym z pagórków. Gdy zajęli się jeleniem, książę rozmyślał nad strumieniem. „Dziwne – myślał książę – ta rzeczka nie jest podobna do żadnej innej tutaj. Płynie dość szybko, a jej woda nadaje się do picia. Taki czysty, biały stok. Wybuduję tu dwór, a może nawet założę wieś.” Książę szybko zrealizował swój zamiar. Wkrótce rozpoczęto budowę dworu. Szybko wokół dworu powstała wieś, którą nazywano od rzeki Białły Stok. To jest najstarsza opowieść związana z Białymstokiem.

– Niesamowite. Biały stok – czysta, biała rzeka – głośno zastanawiał się Franek. – Czy to jest ta rzeka? – wskazał na rzekę Białą.

– Tak, tylko dzisiaj już nie jest tak czysta – zaśmiał się skrzat. – Minęły wieki, z małej osady w środku puszczy wyrosło ogromne miasto. Jak widzisz, Białystok istnieje do dziś i jest jednym z największych, najpiękniejszych oraz najczystszych polskich miast.

– Bardzo mi się tu podoba – powiedział Franek. – Opowiedz mi jeszcze o mieszkańcach tego miasta.

– W Białymstoku mieszkają ludzie różnych narodowości, kultur i religii: Polacy, Litwini, Białorusini, Rosjanie, Tatarzy, katolicy, prawosławni oraz muzułmanie, dlatego mówi się, że to obszar wielokulturowy. Mieszają się tu więc języki, zwyczaje i kultury.

– To naprawdę wspaniałe! – wykrzyknął chłopiec. – Bardzo mi się tu podoba. Namówię rodziców i przyjedziemy tu na kilka dni. A co tu tak smakowicie pachnie?

– To lokalna potrawa z ziemniaków, czyli podlaska babka ziemniaczana – oblizał się skrzat.

– Palce lizać! Jeszcze o czymś takim nie słyszałem. Na pewno spróbujemy tego przysmaku – obiecywał Franek.

– Musimy już wracać – powiedział skrzat. – Zbliża się noc, a na mnie czekają jeszcze inne dzieci. Chciałbym je zabrać w inne ciekawe miejsca w Polsce. Ty odwiedziłeś Białystok i mam nadzieję, że tu jeszcze wrócisz, żeby lepiej poznać to miasto i jego mieszkańców.

– W takim razie wracajmy. Na pewno tu jeszcze przyjadę z rodzicami, a może namówię też na wycieczkę swoich kolegów. Tylko czekaj na mnie pod „naszym” krzakiem – poprosił chłopiec.

– Obiecuję, że nawet jeżeli będę daleko od ciebie, zawsze będziesz mi mógł opowiedzieć o swoich wrażeniach. Życzę ci samych ciekawych wędrówek, nowych przygód i wrażeń. A teraz do zobaczenia podczas kolejnej podróży ... – pożegnał się skrzat i zniknął.

Podczas wakacji Franek zwiedził nie tylko Białystok, ale też całe Podlasie. Tak mu się spodobał ten region, który poznał ze skrzatem.